

(Gazzetta dello Sport - M.Cecchini) Byliśmy bardzo kochani, ale potem to zawsze tocząca się piłka decyduje czy miłość będzie prawdziwa czy nie. W przypadku Olsena, Nzonziego i Karsdorpa rozczarowanie było ogromne, ale nie jest powiedziane, że czar nie może wykiełkować w inny sposób. Trzej gracze Romy do siebie nie przekonali i by spróbować zwaloryzować ich na nowo, klub oddał ich na wypożyczenia. Rezultaty? Przekonujące na tyle, że hipotezy wykupu (czy też wejścia do gry trzeciego klubu) nie jest w przypadku żadnego z nich mrzonką.

Olsen, Nzonzi, Karsdorp. Szwedzi bramkarz osiągnął w Cagliari bardziej niż przekonującą wydajność i nie trzeba mówić, że w ostatniej kolejce ligowej, właśnie przeciwko Romie, był najlepszy na boisku. Nzonzi: mimo że turecki klub nie bryluje, Francuz jest jednym z najbardziej pozytywnych w zespole. W kontrakcie jest klauzula, która przewiduje wykup za 13 mln euro lub też przedłużenie wypożyczenia o rok (z zapłatą 0,5 mln) i wykup za 12 mln. Jest wrażenie, że do tego dojdzie. Nie wystarczy? Wydaje się, że holenderski obrońca zrzucił z siebie w Feyenoordzie pecha (dwie kontuzje kolan w zespole Giallorossich) i rdzę, strzelając w zeszłym tygodniu pięknego gola. Powrót do kraju, tym razem nie na wypożyczenie, wydaje się w tym punkcie więcej niż po prostu hipotezą. Za wszystkich trzech, unikając strat kapitałowych, Roma może zdobyć latem skarb na poziomie około 30 mln euro do zainwestowania na rynku.

Schick nadal rozczarowuje. Jednak jest fatalna informacja, która napływa z Lipska. Również w Niemczech Schick nie jest w stanie wystartować, wśród kontuzji i zardzewiałych prób, praktycznie nie gra. Jeśli trend się potwierdzi, możliwe, że czeski napastnik wróci do klubu, co nie będzie dobrą informacją dla Romy. Jednak stadion jest nadal długi. Jest pole do wskrzeszenia.

Autor: abruzzo